



Sygn. akt V CK 425/05

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bronisław Czech (przewodniczący)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca)

SSN Tadeusz Żyznowski

w sprawie z powództwa Banku Spółdzielczego w W.

przeciwko Bankowi Spółdzielczemu w P. o ustalenie, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 15 grudnia 2005 r., kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 19 stycznia 2005 r., sygn. akt I ACa (...),

oddala kasację i zasądza od pozwanego na rzecz powoda 3600 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 21 września 2004 r. Sąd Okręgowy w L. ustalił, że pozwany Bank Spółdzielczy w P. nadal łączy z powodowym Bankiem Spółdzielczym w W., jako następcą prawnym Banku Spółdzielczego w P., umowa lokaty terminowej w wysokości 300 000 zł i zasądził od pozwanego zwrot kosztów postępowania, zaś w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Z dokonanych ustaleń wynika, że w dniu 25 czerwca 2001 r. z inicjatywy Banku Spółdzielczego w P. (prawnego poprzednika powoda) doszło do zawarcia przez tenże

bank z pozwanym oraz z Bankiem Spółdzielczym w S. umowy konsorcjum bankowego, której celem było udzielenie W. i J. małżonkom M. kredytu w wysokości 901 000 zł. Udział pozwanego w udzielanym kredycie wynosił 300 000 zł. Przewidzianym sposobem zabezpieczenia wierzytelności banków wobec kredytobiorcy były hipoteka, cesja umowy ubezpieczenia, przewłaszczenie oraz weksel in blanco. Strony postanowiły, że po zawarciu umowy kredytu nie będzie możliwe odstąpienie od umowy konsorcjum oraz że zmiana tej ostatniej umowy jest możliwa tylko na piśmie, po wcześniejszym uzgodnieniu zmiany przez wszystkie banki.

Po podpisaniu umowy konsorcjum Bank Spółdzielczy w P. zażądał od Banku Spółdzielczego w P. zabezpieczenia wierzytelności poprzez założenie w pozwanym banku lokaty terminowej w kwocie 300 000 zł, odpowiadającej udziałowi pozwanego w konsorcjum. Umowa lokaty terminowej została przez strony zawarta dnia 21 marca 2002 r., początkowo na jeden miesiąc (z możliwością jej dorozumianego przedłużenia na taki sam okres, o ile posiadacz lokaty nie podejmie środków pieniężnych w ostatnim dniu jej trwania), a następnie w dniu 22 kwietnia 2002 r. przedłużona aneksem do dnia spłaty kredytu konsorcjalnego udzielonego W. i J. M. Dalsze postanowienia umowy pozostały niezmienione.

Pismem z dnia 18 września 2002 r. poprzednik prawny powoda poinformował pozwanego o przekwalifikowaniu udzielonego kredytu z pozycji „normalnej” na „straconą”, co było równoznaczne z uznaniem kredytu za niespłacalny i utworzeniem 100% rezerw na pokrycie wierzytelności z tego tytułu. Po otrzymaniu tej informacji pozwany podjął decyzję o zaspokojeniu się ze złożonej przez Bank Spółdzielczy w P. lokaty terminowej. Następnie, na podstawie uchwały Komisji Nadzoru Bankowego z dnia 3 lipca 2002 r., doszło do przejęcia BS w P. przez powodowy BS w W., który po skierowaniu bezskutecznego żądania zwrotu lokaty wytoczył powództwo o ustalenie.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanego, że fakt poinformowania go o niespłacalności kredytu był równoznaczny z rozwiązaniem lokaty terminowej i zgodą poprzednika powoda na przekazanie środków pieniężnych na poczet niespłaconej wierzytelności. Uznając umówiony przez strony termin lokaty za wiążący, Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że umowa nie uległa rozwiązaniu, skoro kredytobiorca dotąd nie dokonał spłaty kredytu. Gdyby nawet fakt spłaty przez W. M. uznać za warunek rozwiązujący umowę lokaty, to postanowienie aneksu, w którym został on ustanowiony, trzeba uznać za nieważne, jako sprzeczne z istotą lokaty, a wprost z postanowieniem § 5 umowy z 21 marca 2002 r. Przy tym sąd stwierdził, że nieważne jest również

postanowienie umowy, wedle którego lokata miała stanowić zabezpieczenie kredytu, albowiem jest ono sprzeczne z naturą zobowiązania wynikającego z umowy konsorcjum bankowego, która zakłada przecież wspólne ponoszenie przez banki ryzyka. Na tej podstawie Sąd przyjął, że lokata trwa i w przeważającej części powództwo uwzględnił.

Powyższy wyrok w części obejmującej ustalenie dalszego trwania spornej umowy oraz zasądzenia kosztów pozwany zaskarżył apelacją, wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na jego rzecz od powoda zwrotu kosztów postępowania. Pozwany zarzucił Sądowi pierwszej instancji obrazę prawa materialnego, a to art. 73 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (t. j.: Dz. U. z 2002 r. Nr 72, poz. 665 z późn. zm.) przez przyjęcie, że przepis ten wyłączał możliwość zabezpieczenia na jego rzecz spłaty kredytu udzielonego w konsorcjum lokatą terminową złożoną przez innego uczestnika konsorcjum. Ponadto, skarżący zarzucił Sądowi Okręgowemu w L. dowolną ocenę materiału dowodowego przez przyjęcie nieważności aneksu nr 1 do umowy lokaty w części dotyczącej zabezpieczenia, chociaż obydwie umawiające się strony były profesjonalistami reprezentowanymi przez ich statutowe organy, zaś ich zamiar i cel zabezpieczenia nie były w toku procesu kwestionowane. Apelujący wskazał także na wadliwość ustaleń faktycznych, polegającą na przyjęciu, że warunkiem rozwiązującym umowę lokaty terminowej jest faktyczna spłata kredytu przez W. M., a nie fakt nieściągalności kredytu.

Sąd Apelacyjny oddalił apelację. Podzielił co prawda stanowisko pozwanego, że wolą stron umowy lokaty terminowej było zabezpieczenie pozwanemu, na wypadek niewypłacalności kredytobiorcy, możliwości odzyskania zaangażowanych środków finansowych, a także uwzględnił fakt, że dopiero po podpisaniu spornej umowy, za wiedzą i zgodą poprzednika prawnego powoda, pozwany przekazał środki na wypłatę kredytu. Mimo to Sąd drugiej instancji uznał, że powództwo należy uwzględnić, a to dlatego, że postanowienia § 1 aneksu do umowy lokaty terminowej są nieważne jako sprzeczne z art. 73 ustawy – Prawo bankowe, a wprost niezgodne z łączącą strony umową konsorcjum. Podzielając stanowisko Sądu pierwszej instancji wywiódł, iż ustanawiając zabezpieczenie udziału pozwanego w konsorcjum, strony przekroczyły określone w art. 353¹ k.c. granice swobody umów, gdyż wbrew idei wspólnego udzielenia kredytu i wspólnego ponoszenia związanego z tym ryzyka, zmierzały do faktycznego zwolnienia od tego ryzyka pozwanego, wskutek czego jego udział w konsorcjum stawał się fikcją. Ponadto Sąd Apelacyjny zauważył, że strony w ten sposób zmierzały do obejścia prawa, albowiem art. 71 Prawa bankowego wyraźnie zabrania

nadmiernej koncentracji należności i innych aktywów, w postaci udzielanych kredytów lub zaangażowania kapitałowego banków w innych podmiotach, zaś omawiane zabezpieczenie było ustanowione po to, aby przepis ten nie znalazł zastosowania.

Orzeczenie Sądu Apelacyjnego powód zaskarżył w całości kasacją opartą na podstawie z art. 393¹ pkt 1 k.p.c. w zw. z art. 3 ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego... (Dz. U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98), zarzucając naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 73 Pr. bank. oraz art. 353¹ k.c., polegające na przyjęciu, że strony nie miały możliwości zawarcia aneksu do umowy lokaty terminowej przewidującego, że będzie ona stanowiła zabezpieczenie udzielonego kredytu i uznaniu, że pozostaje to w sprzeczności z istotą konsorcjum oraz stanowi przekroczenie granic swobody umów. W konkluzji, na podstawie art. 393¹⁵ k.p.c., powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez zmianę wyroku Sądu Okręgowego w L. i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu za wszystkie instancje merytoryczne oraz kosztów postępowania kasacyjnego.

W odpowiedzi na kasację powód wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zasadniczą przyczyną oddalenia apelacji było uznanie przez Sąd Apelacyjny, że ustanawiając - aneksem nr 1 do umowy lokaty terminowej - zabezpieczenie udziału pozwanego w konsorcjum bankowym, strony przekroczyły określone w art. 353¹ k.c. granice swobody umów, bowiem wbrew idei wspólnego udzielenia kredytu i proporcjonalnego do udziału w kredycie rozłożenia ryzyka jego niespłacenia, zmierzały do zwolnienia pozwanego od tego ryzyka, wskutek czego jego udział w konsorcjum byłby fikcją. Sąd Apelacyjny uznał, że takie uregulowanie wzajemnych stosunków przekracza granice swobody określone w art. 353¹ k.c., a jednocześnie –jako zmierzające do obejścia zakazu koncentracji określonego w art. 71 pr. bank. – jest dotknięte sankcją nieważności. Skarżący pogląd ten kwestionował w kasacji, podnosząc przede wszystkim, że zarówno umowa konsorcjum bankowego, jak i umowa lokaty terminowej, zmieniona następnie aneksem nr 1, podlegają odrębnej ocenie, a żadna z nich nie narusza bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa, ani granic swobody umów, określonych w art. 353¹ k.c.

Rozstrzygając zarzuty kasacji, należy wstępnie zwrócić uwagę na następujące kwestie. Po pierwsze, art. 353¹ k.c. należy do kategorii przepisów o charakterze iuris cogentis, co oznacza, że naruszenie któregokolwiek z wymienionych w nim kryteriów

swobody kontraktowej wywołuje sankcję nieważności na podstawie art. 58 k.c., pomimo tego, że z samej treści przepisu sankcja nieważności nie wynika (por. m. in. wyrok SN z dnia 8 stycznia 2003 r., II CKN 1097/00 (OSNC 2004, nr 4, poz. 55)). Po drugie, kontrola, czy zawierając umowę strony nie przekroczyły określonych w tym przepisie granic swobody, nie może opierać się tylko na ustalonej treści umowy, musi także uwzględniać jej cel. Po trzecie, ocena, czy zawarta przez strony umowa nie sprzeciwia się właściwości (naturze) zobowiązania, wymaga wyjaśnienia tego pojęcia, czego ani orzekające w sprawie Sądy, ani skarżący w kasacji nie uczynili.

Zgodnie z art. 353¹ k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Właściwość i natura zobowiązania to pojęcia w zasadzie tożsame. W nauce prawa pojęciom tym przypisywane są różne znaczenia, najogólniej można stwierdzić, że przez właściwość czy naturę zobowiązania rozumie się cechy charakterystyczne stosunku obligacyjnego, określonego w przepisach prawa jako abstrakcyjny wzorzec, a więc takie cechy, które wyróżniają ten stosunek od stosunków zobowiązaniowych innego rodzaju.

Oceny właściwości (natury) stosunku zobowiązaniowego ukształtowanego aneksem nie można odrywać od umowy, którą ten aneks zmieniał. Jak wynika z dokonanych i niepodważonych w kasacji ustaleń, w dniu 21 marca 2002 r. strony zawarły umowę o lokatę terminową kwoty 300 000 zł. W umowie tej strony określiły termin utrzymywania lokaty, wypadki, w jakich termin ulega przedłużeniu oprocentowanie i skutki niedotrzymania zadeklarowanego okresu przechowywania lokaty. W doktrynie istnieją spory odnośnie do charakteru prawnego umowy o lokatę terminową, w szczególności dotyczące tego, czy umowa ta jest rodzajem umowy rachunku bankowego, jak wynikałoby to z literalnego brzmienia art. 49 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (tekst jedn. Dz. U. z 2002 r. Nr 72, poz. 665; dalej – pr. bank.), czy też stanowi ona umowę jurydycznie odrębną, będącą rodzajem depozytu nieprawidłowego. Niewątpliwie jednak, zgodnie z treścią takiej umowy, bank obowiązany jest przechowywać przez czas określony umową określoną ilość środków pieniężnych posiadacza rachunku, a po upływie umówionego terminu wypłacić ulokowaną kwotę wraz z odsetkami. Co do zasady, przez czas określony umową, bank nie ma obowiązku wypłaty tych środków na każde żądanie posiadacza (por. wyrok SN z dnia 23 stycznia 2001 r., II CKN 403/00, OSNC 2001 r., nr 10, poz. 155). Zawarta przez strony umowa

lokaty terminowej nie stoi w sprzeczności z tak rozumianą właściwością (naturą) tego stosunku obligacyjnego.

Umowa lokaty terminowej została jednak zmieniona aneksem z dnia 22 kwietnia 2002 r. Ustalony przez Sąd Apelacyjny zakres tej zmiany jest na tyle istotny, że rodzi wątpliwość odnośnie do tego, czy umowa o lokatę terminową nadal istnieje. Przez określenie „aneks” do umowy rozumie się powszechnie jej uzupełnienie, zmianę polegającą na przedłużeniu okresu związania umową, na innym określeniu wysokości wzajemnych świadczeń itp. Aneks nie zmienia jednak z reguły rodzaju umowy, stosunek zobowiązaniowy pozostaje taki sam, jedynie ulega określonym modyfikacjom. Zmiana dokonana aneksem z dnia 22 kwietnia 2002 r. polegała na ustaleniu, że posiadacz lokaty zobowiązał się do jej utrzymywania jako zabezpieczenia kredytu udzielonego przez konsorcjum, aż do dnia spłaty tego kredytu przez kredytobiorcę. W taki sposób zmieniona została treść § 3 umowy. Takie ukształtowanie umowy o lokatę terminową sprzeciwia się właściwości (naturze) tego stosunku, nie określając ściśle terminu jej utrzymywania („do spłaty kredytu przez kredytobiorcę”). W istocie takie określenie terminu stanowi o przyznaniu skarżącemu prawa do jednostronnego stwierdzenia wygaśnięcia lokaty, a takie zachowanie jest sprzeczne z samą naturą umowy gospodarczej. Prawa takiego nie można domniemywać na podstawie tylko klauzuli, że lokata ma być utrzymywana do dnia spłaty kredytu, albowiem w sposób niewątpliwy wynika jedynie termin końcowy trwania stosunku prawnego, który wprawdzie oznaczony jest zdarzeniem przyszłym i niepewnym, ale tylko zajście takiego zdarzenia może przesądzić o ustaniu stosunku prawnego (*dies certus an, incertus quando*.) Oznaczałoby to faktyczne wprowadzenie do umowy zmiany, która nie ma źródła w woli stron (por. uchwałę 7 sędziów SN z dnia 22 maja 1991 r., III CZP 15/91, OSNC 1992 r., nr 1, poz. 1). Aneks nie określa konsekwencji braku spłaty kredytu przez kredytobiorcę, z natury swej umowa o lokatę terminową nie może trwać wiecznie, a taki skutek w istocie miałby nastąpić, gdyby kredytobiorca kredytu udzielonego przez konsorcjum nie spłacił. Już z tych względów należało uznać, że umowa o lokatę terminową, w brzmieniu ukształtowanym aneksem z dnia 22 kwietnia 2002 r., sprzeciwia się właściwości (naturze) tego stosunku prawnego, co w świetle art. 353¹ w związku z art. 58 k.c. skutkuje nieważnością postanowień aneksu.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy można rozważyć, czy omawiany aneks nie doprowadził do przekształcenia umowy o lokatę terminową w umowę zabezpieczenia o charakterze kaucyjnym (art. 101 i 102 pr. bank.). Skarżący jednak w

kasacji tego przepisu nie przytoczył, rozważania tej kwestii są zatem zbędne. Należy tylko zwrócić uwagę, że w świetle art. 101 i 102 pr. bank. zobowiązanie kaucyjne ustanawia sam dłużnik lub osoba trzecia, tymczasem udzielił go jeden z banków uczestniczący w konsorcjum, będący jednym ze współwierzycieli solidarnych, zatem trudno uznać go za dłużnika czy też osobę trzecią. W okolicznościach sprawy nie ma podstaw, by uważać go za poręczyciela czy też gwaranta, tego rodzaju ustaleń bowiem stanie faktycznym sprawy nie ma.

Wbrew podnoszonym w kasacji zarzutom, nie można rozważać natury umowy o lokatę terminową w brzmieniu ukształtowanym aneksem w oderwaniu od umowy konsorcjum. Skarżący zarzucał, że błędem jest szukanie ograniczenia swobody ukształtowania umowy lokaty we właściwości (naturze) innego zobowiązania, a gdyby nawet uznać, że umowa lokaty skutkuje przyjęciem, iż udział jednego z banków w konsorcjum jest fikcją, to nieważnością byłaby objęta umowa konsorcjum, a nie umowa lokaty. Tego rozumowania nie można podzielić już tylko z tego względu, że umowa zawarta później (umowa lokaty) nie może prowadzić do nieważności umowy wcześniejszej (konsorcjum). Przede wszystkim jednak nie można uznać, że umowa lokaty terminowej nie miała istotnego związku z umową konsorcjum kredytowego. Ten związek wynika z samego brzmienia umowy lokaty wprowadzonego aneksem, strony bowiem zastrzegły w aneksie, że umowa lokaty wygaśnie dopiero wówczas, kiedy zostanie spłacony kredyt udzielony kredytobiorcy. Strony nadały w ten sposób lokacie charakter stosunku funkcjonalnie powiązanego zarówno ze stosunkiem kredytu łączącym wszystkie banki – konsorcjantów z kredytobiorcą, jak i ze stosunkiem umowy konsorcjum kredytowego. Wszystkie te zobowiązania są ze sobą sprzężone, a ich treść i cele powinny być postrzegane łącznie. Nie można zatem wyklądać treści zobowiązania z tytułu lokaty w oderwaniu od umowy konsorcjum i od umowy kredytu.

Celem umowy kredytu bankowego jest postawienie środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy, a czyniąc to bank, w zamian za określony w umowie zysk z tytułu oprocentowania i prowizji, zgadza się również na ponoszenie określonego ryzyka. To samo założenie leży u celu umowy konsorcjum bankowego (art. 73 ust. 3 pr. bank.), w której banki uczestniczące zmierzają do podziału (i w konsekwencji do zmniejszenia) ryzyka gospodarczego, związanego z umową kredytu. Twierdzenie, że jeden z konsorcjantów kredytowych dążył do zagwarantowania drugiemu nieponoszenia ryzyka kredytowego, musi być zatem postrzegane jako sprzeczne z istotą, a więc właściwością (naturą) umowy konsorcjum.

W tym miejscu trzeba jednak zwrócić uwagę, że art. 73 ust. 3 pr. bank. nie ma charakteru przepisu bezwzględnie obowiązującego. Uczestniczące w konsorcjum banki mogą inaczej określić swój udział w zyskach czy stratach, ostateczny kształt umowy zależy od woli stron. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy uczestniczące w konsorcjum banki określiły wyraźnie w umowie podział ryzyka kredytowego, nie wyłączając od tego ryzyka żadnego z nich. Umowa konsorcjum stanowi również, że jej zmiana lub uzupełnienie może mieć miejsce „po wcześniejszej negocjacji warunków ze wszystkimi uczestnikami konsorcjum” (punkt 11). Zwolnienie jednego z konsorcjantów nie mogło zatem nastąpić na podstawie aneksu do umowy lokaty terminowej zawartej pomiędzy niektórymi z nich. Również z tego względu postanowienie aneksu należy uznać za sprzeczne z właściwością (naturą) stosunku zobowiązaniowego, jakim jest umowa konsorcjum.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 393¹² k.p.c. w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ustawy – kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98), a to w związku z art. 3 tej ustawy.